KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Lutego 1866 r. | № 38. | Lat 45. | Dnia 5 (17) Lutego 1866 r.

Sobota. | Rano zimna st. 3, w poł. c. st. 2. Wysok. wody st. 5 c. 2, (ubywa). | Przyb: dnia god: 2 m. 23. | Jutro, ŚŚ. Konstancji P. M. i Simeona M. Niedziela Wstępna.

— Jutro, w Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe z Wystawieniem N. SAKRAMENTU z Kazaniami z rana i wczasie Nieszporów, na cześć Śgo Walentego.

— Jutro, jak i w każdą Niedzielę podczas Wielkiego Postu, odprawiać się będą *Nabożeństwa Passyjne*, w Kościołach: Śgo Krzyża, XX. Pijarów, Reformatów, po-Augustjańskim, Śgo Alexandra, po-Trynitarskim, P. MARJI i w po-Paulińskim z Kazaniem w języku niemieckim, a w Poniedziałek w języku polskim.

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* — W dniu 8 (20) b. m. o godzinie 11-ej z rana, w Warszawie, w Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Mazowieckiej, na publicznem posiedzeniu tychże Władz, Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zdawać będzie Sprawę z czynności swych, w upłynionem 2-m półroczu 1865 r. dokonanych. Wstęp publiczności na to posiedzenie, bezwarunkowo jest dozwolonym. (D. War.)

— *Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej r. 1867.* — Z przyjemnością i pośpiechem podaje do wiadomości ogółu wykazy przemysłowców i ziemian, oraz artystów, którzy złożyli komitetowi deklaracje, względem przyjęcia udziału z swemi wyrobami, płodami i utworami, w powszechnej wystawie Paryzkiej roku 1867. Znaczna już liczba wystawców, bo wynosząca w obydwóch oddziałach: przemysłu i rolnictwa, tudzież sztuk pięknych, łącznie osób 71, daje przekonanie o niewątpliwem pojęciu rzeczywistych korzyści, jakie z podobnego rodzaju wystaw dla miejscowego przemysłu spływają i spływać mogą. Przekonanie to spodziewać się każe, że liczne gałęzie krajowego przemysłu, jako to: fabryki wyrobów wełnianych i półwełnianych, bawełnianych i półbawełnianych, lnianych i konopnych, jedwabnych i mięszanych z jedwabiem; jak niemniej zakłady przerabiające: płody roślinne, zwierzęce, kruszcowe i ziemne, które albo nader słabo, albo wcale nie są dotąd reprezentowane na zamierzonej wystawie, znajdą także swych przedstawicieli, zwłaszcza, że ostateczny termin do przedstawienia Komitetowi Warszawskiemu przedmiotów na wystawę Paryzką wysłać się mających na dzień 1 (13) Listopada r. b. oznaczony, pozostawia dostatni czas do wypracowania takowych.—Prezydujący (podpisano) *Woyda.*—Referent Komitetu (podpisano) E. *Trojanowski.*

W Y K A Z

Przemysłowców i ziemian Królestwa Polskiego, którzy złożyli Warszawskiemu Komitetowi powszechnej wystawy Paryzkiej r. 1867, deklaracje co do wysyłki swoich wyrobów i płodów na tęż wystawę. 1) H. Cukerwar z synami, z Warszawy: formy: bastardowa i rafinadowe dwie, gwoździe maszynowe kute, sztyfty żelazne do obuwia, mutry sześcio- i cztero kantowe, szruby różnych rozmiarów, haki do przymocowania szyn na drogach żelaznych; 2) J. Natanson z Sannik, Powiatu Gostyńskiego: dwie głowy cukru rafinowanego i jedną skrzynkę mączki cukrowej; 3) J. Natanson z Guzowa, Pow: Łowickiego: dwie głowy cukru rafinowanego i jedną skrzynkę mączki cukrowej; 4) K. i A. bracia Temlerowie i L. Szwede z Warszawy: rozmaitych gatunków skóry wyprawne wołowe, krowie, cielęce, kozłowe i baranie; 5) J. Rentel z Warszawy: powóz cztero-osobowy miejski, na leżących i stojących resorach i faeton na jednego i parę koni; 6) J. Juszczyk z Warszawy: frak, z łatwością każdej chwili dający się przetworzyć na tużurek; 7) Fr: Samborski z Warszawy: siodło kompletne angielskie, ze skóry jasnej wołowej z czaprakiem, munsztukiem i z wszelkiemi potrzebnemi przyborami, dwa chomonta krakowskie z kantarami, lejcami, pasami i wszelkiemi przyrządami; kufer skórzany podróżny, angielski, ze skóry lakierowanej krajowej; 8) K. Dombrowicz z Dobrowoli, Ptu Marjampolskiego: garnitur bielizny stołowej na osób dwanaście, serwetę do kawy deseniową, szarą z białem i takichże sześć serwetek deserowych, ręczników pół tuzina; 9) R. Cichowski z Linowa, Powiatu Sandomierskiego: pług pojedyńczy mniejszy do orki płytszej, pług pojedynczy większy do orki głębszej; pługi: dwu-skibowy, trzy-skibowy i cztero-skibowy, pług do sadzenia kartofli, drapacz z regulatorem o czterech kołach; 10) Evans, Lilpop i Rau z Warszawy: żniwiarkę z grabką mechaniczną i siewnik uniwersalny, własnego pomysłu; 11) R. Reichman i E. Wolff, z Zegrzynka, Powiatu Pułtuskiego: 40 woreczków jedno-pudowych, wyrobów mącznych z różnych gatunków pszenicy; 12) A. Petrow z Warszawy: mąkę żytnią, pytlową w dwóch gatunkach i razową, dla wojska produkowaną; 13) R. Kindler z M. Pabjanic, Ptu Sieradzkiego: wyroby wełniane i półwełniane; 14) Ostrowski i Spółka z Warszawy: szafę żelazną kassową, biórko żelazne kassowe, mięszadło mechaniczne do gorzelni, sieczkarnią cztero-nożową ręczną i do manężu, sikawkę systemu amerykańskiego na wozie, ssąco-tłoczącą, dwutłokową i sikawkę mniejszą, pomysłu Inżyniera fabryki, Leopolda Bastar; 15) J. Kutkorowski z Warszawy: trzy sztuki ceraty drzewnej na barchanie, dwie sztuki imitacji skóry amerykańskiej; dywan ceratowy; serweta ceratowa; ceraty na chodniki; 16) L. Kronenberg z Ostrowów, Ptu Gostyńskiego: trzy głowy cukru rafinowanego; 17) A. Szancenbach z Warszawy: bufet z drzewa satin i amarante o czterech drzwiach szfeifowanych, z których dwoje szklannych i biurko damskie cylindrowe, z przyrządem mechanicznym do wypychania blata, do pisania i otwierania 4ch szuflad bez użycia klucza z drzewa satin i amarante; 18) F. Sierpiński z Warszawy: własnego pomysłu i budowy model wielkich rozmiarów machiny przenośnej do rozmaitych celów; 19) Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu: okazy węgla kamiennego, galmanu, rudy żelaznej, wapienia hidraulicznego, glinki ognio-trwałej, wapienia i kwarcytu, cynk czysty przetopiony w taflach, metal kadm, cynk surowy, nieprzetopiony w piramidach, blacha cynkowa i żelazna w rolkach, żelazo kute sztabikowe, żelazo okrągłe kratowe płaskie z surowizny, topionej na węglu kamiennym, żelazo obręczowe z surowizny, produkowanej przy węglu drzewnym, żelazo bednarskie z surowizny takiejże węglo drzewnej, okazy surowizny, używanej do przerabiania na żelazo i odlewy w kopulakach, okazy odlewu prostego, narzędzie świdrowe do podrzynania słupów, takież do wydobywania słupów na wierzch, słupy dobyte powyższem narzędziem, karta geognostyczna zagłębia węglowego w Okręgu Zachodnim Górnictwa Rządowego; 20) J. Epstein z Soczewki, Powiatu Gostyńskiego: trzydzieści gatunków rozmaitych papierów piśmiennych i drukowych; 21) J. Czarnowski z Chylic, Ptu Warszawskiego: 20 funtów chmielu; 22) B Hantke z Drybusa, Ptu Łowickiego: pszenicę, tak zwaną Sandomierkę, w czerwonej plewie, bezostnej, żyto, krzycę, z odmiany Probsteier pochodzącą, runo całkowite wełny, z tryka rocznego, z wagą 6 do 7 funtów; 23) J. Małecki i W. Szreder z Warszawy: fortepjan palisandrowy z angielską mechaniką; 24) K. Brandel z Warszawy: fotografję, portrety i widoki, aparat fotograficzny nowego systematu, ikonometr czyli narzędzie, do wyszukiwania punktu dla fotografa służące, nowego wynalazku; 25) Marja Pajer z Warszawy: trzy gorsety, wyrobione w jej zakładzie; 26)

A. Vetter i Sp: z Warszawy: obicia papierowe; 27) J. Paryczko z Warszawy: Warzelnik obozowy nowego wynalazku, warzelnik stołowy, porcelanowy i warzelnik kuchenny; 28) H. Toeplitz z Budzynia v. Walentynowa, Powiat Gostyński: trzy głowy cukru rafinatu i dwie skrzynki mączki cukrowej; 29) A. Mac-Leod i Sp: z m. Guberjalnego Lublina: młocarnię żelazną, parokonną przenośną wraz z manężem, konstrukcji własnej, w której tak cepy jak i klepisko są ruchome, zalecającą się łatwością przenoszenia z miejsca na miejsce; 30) Hirschman, Kijewski i Scholtze z Warszawy: przetwory chemiczne z kryzolitu grenlandzkiego, a mianowicie sodę kalcynowaną, sodę krystalizowaną, glinkę, siarczan glinki i ałun; 31) Telesfor Szpadkowski, Budowniczy z Warszawy: grabie Howarda, ulepszone w ten sposób, iż wszystkie części takowych, wyrabiane dotychczas z żelaza lanego i przeto w kraju tutejszym niedosyć praktyczne, zamienione są konstrukcją, wyłącznie z żelaza kutego wykonaną; 32) J. Kisielnicki z Stawisk, Ptu Łomżyńskiego: mąki pszennej dwa gatunki i mąki żytniej, również dwa gatunki; 33) L. Kronenberg z Warszawy: cygara, papierosy, tytunie i tabakę; 34) Ks: J. Dolinowski z Hańska, Ptu Radzyńskiego: ul ramowy własnego pomysłu; 35) A. Kantor z Warszawy: wyroby introligatorskie, a mianowicie, oprawione trzy dzieła; 36) W. Maringe z Dachowa i Kuznocina, Ptu Łowickiego: mąkę kaszkową, pszenną i żytnią, kaszkę pszenną, ser kartoflany, krochmal, mączkę kartoflaną czyli puder, żyto Egipskie, pszenica Banacka i jęczmień Francuzki; 37) A. Stoltzman z Warszawy: parę chomont, siodło, kufer podróżny, torbę myśliwską i inne drobne wyroby galanteryjno-siodlarskie; 38) A. Wernitz z Warszawy: 4ry klarnety najnowszej konstrukcji, 2 oboje, 2 fagoty, 3 trąby wentylowe, dwie waltornie wentylowe i trombon cugowy; 39) J. H. Liedke z Warszawy: skóry lakierowane, safjanowe i inne; 40) T. Weigt z Warszawy: różnego gatunku kapelusze męzkie i damskie; 41) J. i Fr: bracia Bocheńscy, oraz F. Wielogłowski, z Rudy-Maleniеckiej, Ptu Opoczyńskiego: rudę żelazną wraz z pokładami skał, pod któremi takowa się znajduje, surowiznę w wielkich piecach otrzymywaną, pół-produkt pudlowy, żelazo walcowane w różnych próbach, węgiel drzewny i drzewo do jego wytworu używane, glinkę ogniotrwałą i wyrabianą z niej na miejscu cegłę; 42) St: Pfeiffer z Warszawy: skóry rozmaitego gatunku, a mianowicie: skórki cielęce na obuwie damskie i męzkie, skórki kozłowe, skóry końskie na sposób Hamburgski garbowane, na obuwie, tudzież skóry wołowe podeszwiane; 43) F. Woyszycki z Warszawy: czaprak na konia z włosia białego angielskiego, brzegi fedrowane, kapelusze miękkie szare, z królików francuzkich, kapelusze fedrowane włosiem, kapelusz jedwabny z materjału krajowego, kapelusze z włosów zajęczych; 44) J. Pik z Warszawy: narzędzia fizyczne i mechaniczne; 45) J. Wolski z Sadkowa-Duchownego, Ptu Warszawskiego: pszenicę ozimą i jarą, rzepak letni i koniczynę pastewną; 46) J. H. Gertz z Tataru pod m. Powiatowem Rawą, kilka sztuk kortu; 47) K. Osterloff, z Grochowa pod Warszawą: 12 butelek różnych likierów; 48) A. Hesse z Warszawy: kareta podwójna simple, kareta podwójna suta, powóz podwójny, tak zwany Wiktorja, parę chomont, fasonu ruskiego, parę chomont fasonu angielskiego, parę szlei fasonu węgierskiego, dwa siodła męzkie; 49) E. Wedel z Warszawy: czokoladę w paczkach, czokoladę i kakao tarte w wielkich tabliczkach, rozmaite wyroby z czokolady w pudełkach, elewacja w kształcie pomnika z samej czokolady; 50) J. M. Zeitler z Michałowa, Ptu Olkuskiego: drut żelazny w rozmaitych gatunkach, żelazo walcowane w sztabach, węgiel kamienny, rudę żelazną; 51) Wilhelm Hordliczko z Rogoźnika, Ptu Olkuskiego: 4ry sztuk sztuf galmanowych i 4 sztuk sztuf rudy żelaznej; 52) Wilhelm i Edward bracia Hordliczko, z fabryki Czechy, Ptu Łukowskiego: 4ry sztuki wazonów ze szkła kryształowego, kolorami i złotem ozdobionych, 10 sztuk różnych naczyń ze szkła kryształowego kalorowego, 20 sztuk różnego szkła stołowego kryształowego, 4ry sztuki cylindrów szkła taflowego, 10 sztuk tafli czyli szyb do okien; 53) J. Mieczkowski z Warszawy: fotografje w pewnej oznaczonej ilości, oraz wszystko to, co się wykonywa dotąd w tej gałęzi w kraju tutejszym; 54) A. Krall i Seidler z Warszawy: dwa fortepjany palisandrowy i orzechowy, z mechaniką angielską; 55) K. Frölich z m. Gubernjalnego Radomia: rozmaite gatunki skór wyprawnych, a mianowicie: skóry wołowe, krowie i cielęce; 56) K. Dombrowicz z Dobrowoli, Ptu Marjampolskiego: siemie czyli nasienie wielko-lnu i lnu pospolitego, łodygi tychże lnów, włókno wielko-lnu, włókno lnu pospolitego, po motku przędzy grubej, średniej i cienkiej, tkaniny z tej przędzy surowe; 57) S. Fr: i St: Kotkowscy z Bodzechowa, Ptu Opatowskiego: turbinę żelazną, 4 piasty żelazne do wozów gospodarskich, 4 mniejsze piasty do bryczek, dwa kółka do pługów; 58) Rz: Rad: St: Ciechanowski z Gródźca, Ptu Opatowskiego: trzy słoje cementów, 4ry odlewy cementowe ozdób architektonicznych, dwa bloki cementowe dla poddania pod próby wytrwałości i siły, dwa piaskowce spojone cementem, dla poddania pod próby spójności; 50) Rudolf Wisnowski z Warszawy: ośm butelek likierów, cukry pomadowe, ciasta na sposób angielski; 60) Wł: Romanowski, z Warszawy: powóz miejski.

W Y K A Z

Artystów Sztuk Pięknych, którzy Warszawskiemu Komitetowi powszechnej wystawy Paryzkiej r. 1867 złożyli deklarację, co do wysyłki swoich utworów na tęż wystawę: 1) S. Kowalski, Artysta-Rzeźbiarz, z Warszawy: szkatułkę z drzewa do bižuterji, roboty snycerskiej; 2) F. Brzozowski, Artysta-Malarz, z Warszawy: dwa obrazy z widoków krajowych, olejno malowane; 3) W. Gerson, Artysta-Malarz, z Warszawy: obraz olejny „Opłakane Apostolstwo“ i „Król Władysław Łokietek tułaczem“; 4) A. Kolasiński, Artysta-Malarz, z Warszawy: obraz olejno malowany, przedstawiający Kwiaty; 5) F. Sypniewski, Artysta-Malarz, z Warszawy: obraz olejno malowany, przedstawiający „Chrzanowską;“ 6) J. Kossak, Artysta-Malarz, z Warszawy: akwarelle, targ koński na Pradze i powrót Kozaków Kubańskich z wyprawy; 7) A. Schouppé, Artysta-Malarz, z Warszawy: Kraj-Obraz olejny na płótnie, przedstawiający rzekę Wisłę w zimie pod Warszawą; 8) F. Kostrzewski, Artysta-Malarz, z Warszawy: obraz olejny Scena wiejska; 9) J. Simmler, Artysta-Malarz, z Warszawy: Zgon Królowej Polskiej Barbary Radziwiłłówny; Portret kobiety w całej figurze; Jadwiga Królowa Polska posądzona o niewierność małżeńską, składa przysięgę niewinności przed Janem z Tęczyna, wybranym przez nią do obrony przed sądem; 10) A. Lesser, Artysta-Malarz, z Warszawy: Wanda, podanie krajowe z czasów pogańskich; Skarbek-Habdank w poselstwie z Głogowy do Cesarza Niemieckiego Henryka IVgo r. 1109; 11) J. Brodowski, Artysta-Malarz, z Warszawy: obraz rodzajowy z życia wiejskiego. (Dz: W.)

— Onegdaj, w ruskim klubie dany był świetny bal, który JW. Hrabia Namiestnik raczył zaszczycić swą obecnością. (D. War.)

— *Zawiadomienie od Zarządu Żeglugi parowej.*— W myśl artykułu 11go odnowionego pod dniem 1 Lutego 1861 roku kontraktu spółki Żeglugi parowej na rzekach Królestwa Polskiego, w dniu 1 Marca b. r. o godzinie 4tej po południu, w Biurze Zarządu, Żeglugi parowej przy ulicy Solec pod Nrem 2,948 w zabudowaniach fabryki machin Żeglugi parowej exystującem, odczytane będzie ogólne sprawozdanie z czynności tejże spółki za rok 1865, do uczestniczenia któremu, Zarząd Żeglugi parowej zaprasza niniejszem Akcyonarjuszów tejże spółki. Życzący sobie uczestniczyć na tem posiedzeniu, raczą w przeciągu czasu od daty niniejszego ogłoszenia do dnia 26 Lutego b. r. złożyć w Biurze Żeglugi parowej posiadane przez siebie Akcje od godziny 9tej z rana do 3ciej po południu (wyjąwszy dni świąteczne), które to Akcje przyjmowane będą za kwitami sznurowemi, mającemi posłużyć za dowód nabytego prawa do uczestniczenia na posiedzeniu.—W Warszawie, d. 3 (15) Lutego 1865 r. (D. War.)

— Ogólna dążność uczynienia nauk, mianowicie też przyrodniczych, dla każdego wieku niemal i stanu przystępnemi, sprawiła, iż wielu uczonych pisarzy obcych wzięło się do wypracowania dzieł popularnych. Niejednemu na pozór praca taka łatwą wydawać się może, w istocie jednak dzieje się inaczej, gdyż łatwiej daleko wyłożyć obszernie i szczegółowo przedmiot jaki ludziom do tego wykładu odpowiednio przygotowanym, niż treściwie i pobieżnie przedstawić go tak, żeby każdy zrozumiał o co rzecz idzie. Wszystko to stosuje się tak dobrze do prelekcji popularno-naukowych jako i dzieł w tym duchu pisanych. Niemcy, Francuzi, szczególniej starali się o wydawnictwo takowych dzieł, ale wśród znacznej ilości owych niby popularnych dzieł, zaledwie kilka w zupełności odpowiedziało założeniu. Z tych jeszcze przed innemi pierwszeństwo przyznać należy *Xiędze przyrody* Dra Fryderyka Schedlera, zawierającej w sobie Fizykę, Astronomję, Chemję, Mineralogję, Geologję, Botanikę, Fizjologję i Zoologję. Dzieło to w języku niemieckim napisane, w ciągu kilku lat, 14 doczekało się wydań i na wszystkie niemal Europejskie języki przełożone zostało. Przedsiębierczy xięgarze nasi PP. Gebethner i Wolff, zamierzyli przysłużyć się literaturze wydaniem w polskim języku tak szacownego dzieła i powierzyli tłomaczenie jego uczonym naszym badaczom nauk przyrodniczych, Professorom: Ciszewskiemu, Berdau, Wermińskiemu i Wałeckiemu. Przekład ten dokonany podług ostatniej edycji oryginału, licznemi przypisami odnoszącemi się do kraju naszego przez tłumaczy zbogacony, już ukończony został i druk pierwszego tomu rozpoczęty. Dzieło to 976 drzeworytami zdobne, stanowiące 2 tomy, wyjdzie w 6 zeszytach, z których każdy osobny obejmując przedmiot, odrębną całość tworzyć będzie i oddzielnie sprzedawanym być może. Widzieliśmy już kilkanaście drukowanych arkuszy tej xiążki i niemożemy jak tylko największe oddać pochwały staranności wydania. Papier bowiem jest piękny, druk czysty nowemi czcionkami i drzeworyty podług klisz zagranicznych bardzo dokładnie odbite.

— Przed kilku miesiącami ostrzegaliśmy czytelników, że przy ćwiczeniach artylleryjskich, a mianowicie strzelaniu z dział kulami, napełnionemi palną materją, nieraz zdarza się, że kule takie wpadają głęboko w ziemię, a po kilku znalezione leciech, przy nieostrożnem obejściu się z niemi, bywają przyczyną nieszczęśliwych wypadków, skutkiem bowiem uderzenia o kamień lub o ziemię pękają i ranią lub zabijają odłamkami żelaza. We Francji miał niedawno miejsce smutny wypadek, który posłużyć może za naukę, jak dalece ostrożnym w takich razach być należy. Przed 10 jeszcze laty, pewien wieśniak z okolic Paryża, kupił dla zabawki dzieci od wyrobnika bombę, którą ten zapewne znalazł na polygonie Vinceńskim. Dzieci bawiły się bombą, taczały nią po piasku, po podłodze i jakoś szczęśliwie obeszło się bez przypadku, później porzuciły tę niebezpieczną zabawkę, i dopiero teraz żona wieśniaka gdzieś w kącie tę bombę wynalazła, a że jej trzeba było podeprzeć trzon na kominie, podłożyła ową bombę; kula rozgrzana ogniem pękła, zraniła śmiertelnie 14-letnią córkę wieśniaczki oraz i jej syna i zrządziła pożar w domu, i to wszystko przez nieostrożność owych wieśniaków.

— Gospodynie *Warszawskie* nie małego doznają kłopotu gdy przyjdzie urządzać obiady przez czas czterdziestodniowego postu. Ryby w ogóle, a tem bardziej w tym roku, z powodu utrudnienia połowu, są drogie, a wymagania gastronomiczne panów mężów nie lada czem zadowalać się dają. Bodaj to owe czasy gdy *podpłomyki* uważano za wykwintną potrawę. Z różnych pism starych autorów XV. wieku widzimy, że udziec barani uchodził wówczas za przysmak nie lada, a gęś z grochem i z jagłami, to tylko od *wielkiego dzwonu* na stole się pokazała. Do uczty już niczego niebrakło jedno piwa, które w donicy z natartym pieprzem i grzankami zastawiono, wszakżeż *Rej* jeszcze mówił:

> Przy kominie z *grzanką* czasza,
> Jest rodzona ciotka nasza.

W wieku XVItym, to już co innego było. Pani żona musiała z rana nagotować *gramatki*, na obiad dać zupkę z mięsa różnego z dodatkiem *jarząbka* albo *cietrzewia*, o które wówczas nie było trudno. Reszta obiadu składała się z *grochu z wędzonką*, z *kapłona* kluskami garnirowanego lub *kaczki z kapustą*. Różnego rodzaju *pieczeń*, wówczas już podawaną była z sosem śmietanowym, a na *słodkie*, raczono się jabłuszkami pieczonemi lub warzonemi albo nareszcie przez durszlag przecedzonemi. U Panów, rzeczy inaczej się działy; tam przed obiadem umywano ręce z pewną ceremonją, a starszy sługa z białą laską każdą potrawę, przez pacholika niesioną, wprowadzał pompatycznie. Wykwintne same z siebie potrawy, przyozdabiane były złoceniami i różnych kwiatów naśladowaniem. Wspomniany już przez nas *Rej* w „żywocie poczciwego człowieka“ opisuje owe barany złote, lwy, kury z różnemi kwiatkami, a potrawa za djabła nie stoi wraz z *saporem*, od którego człowiek *sapi* i stęka. Znano już wówczas różne, dziś tak nazwane *delikatessy*, a mianowicie: kapary, oliwki, limunje, pomarańcze, marcepany i ser parmezański. Przy ucztach nieobyło się bez muzyki, którą nadworne zwykle kapele wykonywały. Zastawy stołowe, jako to półmiski, były wytworne, i na takowe to przybory powstawał później Krzystof *Opaliński* w „Satyrze na zbytki“, gdzie powiada:

> Uważ naszych starych,
> O wykwintność nie dbali ani o papinki,
> Najadł się z *gliny* potraw.

Rzecz jasna, że przez *glinę* rozumie nie potrawy, ale prostą farfurę, która służyła na ich podawanie. Dalszy rozwój sztuki kucharskiej, powszechnie jest znany, a dziś najwykwintniejsi gastronomowie się zgadzają na to, że umiejętnie zastosowana kuchnia francuzka z miejscowemi naszemi potrawami, najpraktyczniejsze wydaje rezultaty.

— Pomimo dość upowszechnionego używania win Francuzkich z krzywdą Węgierskich, które u nas dawniej w takiem były poszanowaniu, dość jeszcze u nas osób święcie pilnujących się zdania *nullum vinum nisi Hungaricum*, a ceniących głównie takie wino, które *in Polonia educatum* było. Mamy też jeszcze kilka tych wychowawczych zakładów, które dawne tradycje szanując, a brzydząc się fałszem, tylko czyste, zdrowe

wino hodują w różnych gatunkach od niepamiętnych lat, i po sumiennie oznaczonej sprzedają je cenie. Do takich składów należy także słynna z dobroci win i rzetelności cen, pewno najstarożytniejsza w Warszawie piwnica P. *Fukiera*, ciekawa nietylko, z powodu szlachetnych skarbów jakie zawiera, ale nawet ze względu na jej powierzchowność. Owe ciężkie drzwi żelazne, owe mury czarne zupełnie a szklące się, owe półki dębowe, na których za firankami grubo kurzem pokrytej pajęczyny, spoczywają mchem porosłe różnych kształtów poważne gąsiorki, pękate bańki i wysmukłe bocianki, co nietylko Sasów ale i XVI wiek pamiętają, owe liczne szeregi butelek i rzędy statecznych beczek i antałków. Wyprawia też Pan *Fukier* transporta swoich win po zagranicę Polski, nietylko do różnych krajów Europy, ale do Azji, do Afryki (do Egiptu), jak o tem w swoim czasie donosiliśmy.

— *Wiskitki, dnia 13 Lutego 1866 r.* — W tych dniach Kościół Parafjalny w mieście Wiskitkach, wzbogacony i upiększony został nowym Ołtarzem pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Przed kilku miesiącami powzięta i objawiona myśl wzniesienia Ołtarza, została urzeczywistnioną; dobrowolne ofiary Parafjan zaczęły się zgromadzać; dzieci nawet drobne, niosły swój grosz zapracowany; a wezwany P. *Fetter* z Warszawy, podjął się wspomniony Ołtarz wystawić podług rysunku przez niego zrobionego, i z całą sumiennością i znajomością swej sztuki, tak pod względem pędzla, jakoteż i rzeźby, ustawił takowy w dniu 3 Lutego r. b.; a w następny dzień wysłuchał wraz z ofiarodawcami Wotywy przed tym Ołtarzem odprawionej, gdzie lud wylewał łzy radości na podziękowanie Wszechmocnemu BOGU, za czyn dokonany. Za taką bezinteresowność, pilność i dokładność w tym przedmiocie Pana *Fetter*, w imieniu Parafji, składam mu podziękę w słowach: BÓG Ci zapłać. — X. *Pieńkowski*, Proboszcz Wiskitski.

— Dnia 15 b. m., o godz: 2giej po południu, zakończyła życie doczesne po długiej i ciężkiej chorobie, ś. p. Julja-Justyna z Karnkowskich *Piwnicka*. Pogrążone w żalu Dzieci, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 4tej po południu, z domu własnego Nro 413 *g*, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w dniu 19tym b. m., to jest w Poniedziałek o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbyć się mające. (2,398.)

— Pojutrze, o godz: 8½ rano, odbędzie się w Kościele po-*Karmelickim* na Krak:-Przedm:, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Marji z Plebanowskich, 1go ślubu *Mandzelowskiej*, 2go *Symonowicz*. — *J. M.* (2,419.)

— W dniu 4tym b. m., w Cerkwi Prawosławnej Śtej TRÓJCY na Podwalu, przez Xiędza *Jarockiego*, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy W. Alexandrem *Adasińskim* Obywatelem i Elżbietą *Gulewicz*, Córką Podpułkownika Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, w obec licznie zebranych Przyjaciół, którzy zasyłali pokorne modły do PANA Zastępów, by tej Młodej Parze, w nowej drodze życia, raczył pobłogosławić.

— Przypominamy, że jutro w auli Szkoły Głównej o godz: 1ej z południa, odbędzie się szósta prelekcja Historji Literatury Europejskiej z XIXgo wieku, przez Dra Filozofji *Lewestama*.

— W Resursie Kupieckiej, dnia 20 b. m., to jest we Wtorek, drugą prelekcję będzie miał Profesor Szkoły Głównej P. Nikodem *Pęczarski* o godzinie 6tej wieczorem; wykładać będzie „O elektryczności statycznej, dynamicznej i jej zastosowaniu". Bilety sprzedawane będą jak poprzednio, w Poniedziałek od godziny 3ej do 7ej wieczorem i we Wtorek od godziny 3ej po południu, do rozpoczęcia się prelekcji.

— Wykład publiczny Prof: Dra *Wisłockiego*, o powietrzu, jego własnościach, mianowicie temperaturze i jej wpływie na świat organiczny i społeczny, będzie miał miejsce w Środę dnia 21 b. m., o godzinie 6ej wieczorem jak zwykle.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: *Kossaka*: Pięć akwareli, przedstawiających konie; *Bonara*: Portret, pastel; *Sypniewskiego*: Obrazek z czasów Zygmuntowskich, olejny.

— Wczorajszy koncert P. *Servais'go*, zaszczycony obecnością JW. Hrabiego Namiestnika, zgromadził całe wyższe towarzystwo tutejsze, które częstemi oklaskami dawało znakomitemu Artyście dowody uznania jego talentu i spółczucia dla młodziutkiego jego syna i zapewne dziedzica jego zasłużonej sławy. P. *Servais* odegrał z towarzyszeniem fortepjanu (P. *Dressler*) i orkiestry Instytutu Muzycznego pod dyrekcją Profesora *Studzińskiego*, przy udziale P. *Goebelta*, członka orkiestry Wielkiego Teatru i Profesora Instytutu Muzycznego, fantazję „Lestocq", fantazję z „Hugonotów", oraz z synem unisono dwie pieśni *Glinki*, które na żądanie powtórzyli, młody zaś Józef *Servais* wystąpił z warjacjami z „córki Regimentu". W tym poranku nadto przyjęli udział Panna *Kwiecińska*, która wykonała cavatinę z „Kopciuszka", a P. *Filleborn* śpiewał arję z „Traviaty" i z „Balu Maskowego"; publiczność zawsze na młodych naszych Artystów łaskawa, życzliwemi przyjęła ich oklaskami.

— W dniu 24 Lutego r. b. w mieście Rawie na dochód tamtejszej Ochrony Sierot, danym będzie koncert Amatorski.

— Donosiliśmy przed kilkoma dniami, że tak życzliwie przez publiczność przyjmowana lubo od półroku dopiero pracująca na scenie Teatru Rozmaitości artystka, Panna Teofila *Kwiatkowska*, ma zamiar opuścić tęż scenę. Dziś dowiadujemy się, że Dyrekcja Teatrów, dbała zawsze o rozwój sceny, nie chcąc jej pozbawiać tak już widocznego talentu, Pannę *Kwiatkowską* zatrzymała i policzyła do grona tutejszych artystów.

— W Teatrze w Płocku, przybyły z Warszawy artysta dramatyczny P. Bolesław *Nowiński*, wystąpił dotąd w 10ciu rolach gościnnych, a między innemi w dramatach: *Paraviedes*, *Dymitr* i *Marja*, *Życie Szulera*, w tragedji *List Żelazny* i t. d.

— *Panie Redaktorze!* Ponieważ *Kurjer Warszawski* pilnie uważa na wszystko, co publicznego dobra i wygody ogółu się dotycze, i chętnie każdą myśl w powszechnym interesie podnosi, nie od rzeczy będzie może zwrócić uwagę na chodnik kamienny na

Krak:-Przedmieściu wprost figury MATKI BOSKIEJ, w którym takie są doły, że nogę łatwo złamać można, a że tam właśnie ruch przechodzących jest ciągły, o wypadek więc nie trudno, dla tego poczytuję sobie za obowiązek przestrzedz, aby temu złemu wcześnie zaradzić.—*N. S.*

— Zapis na kurs Szermierstwa i Gimnastyki, rozpocznie się z dniem jutrzejszym i trwać będzie przez dni trzy, w Zakładzie przy ulicy Senatorskiej, w pałacu Hr: Ordynata *Zamoyskiego.*

— Z nastaniem postu, pączki zastąpione zostały obwarzankami piwnemi, które chłopcy obnoszący takowe, ogłaszają donośnym głosem „Obwarzanki piwne.“

— Z *Zamościa* donoszą: iż ciągła odwilż przeplatana deszczem uniemożebnia wszelki dowóz, i niemało przyczynia się do bezustannego podnoszenia się cen zboża.

— Fabryka Bodzechowska PP. *Kotkowskich* (Powiat Opoczyński) wykonywa obecnie turbiny o sile 100 koni według modeli nowo z zagranicy sprowadzonych, oraz walce nowego systemu, do fabryk w Rzucowie.

— Jan *Żurkowski*, b. Artysta baletu, udziela *lekcje tańców.* Mieszka przy ulicy Bednarskiej Nro 2814*a*, w domu parterowym W. *Banzemera*, wprost łazienek W. *Majewskiego.* Nad drzwiami mieszkania Nr 18. (16,699.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. L. rs. 1 dla sparaliżowanego Jakóba *Szymańskiego*, rs. 1 dla wdowy *Dąbkowskiej* przy ulicy wązki Dunaj Nro 154 i rs. 1 dla wdowy *Narbut* Nro 2814.

— W Bruxelli, we Czwartek 15go b. m., jedni Artyści Włoscy dawali w Teatrze narodowym już ostatnie widowisko pożegnalne, zaledwie po miesięcznem wystąpieniu, kiedy inni pod dyrekcją P. *Bagier*, Dyrektora Opery cesarskiej w Paryżu, rozpoczynali przedstawienia operą *Semiramis.*

Wiadomości Zagraniczne.

BELGJA. *Bruxella, 13 Lutego.* Dziś odbyło się tu uroczyste doręczenie Królowi Leopoldowi II. orderu Podwiązki, przysłanej mu przez Królowę Angielską. Uroczystości tej dopełnił Wicehrabia Sidney, Wielki Szambelan Dworu Królowej. *Indep. Belge* zamieszcza szczegółowy opis tej ceremonji. (*Ind. Belge).*

FRANCJA. *Paryż, 12 Lutego.*— Ostatnie korrespondencje z Ameryki Północnej zgodnie donoszą, że nadzwyczajne wzburzenie wywołane tam przez kwestję Amerykańską, ustąpiło miejsca spokojniejszemu usposobieniu i chłodniejszemu poglądowi na rzeczy. Zdaje się zatem być prawdopodobnem, że kwestja pomieniona nie tak prędko znowu wyjdzie na na stół, zwłaszcza że i rząd i kongres Stanów Zjednoczonych mają wiele do czynienia z niezliczonemi kwestjami wewnętrznemi.—Jenerał Crawford, jak zapewnia jeden z wiarogodnych korrespondentów New-Yorkskich, nie będzie oddany pod sąd, gdyż tego, równie jak i jego aresztowania nie domagał się Pan Montholon, ale zostanie internowany w forcie Jackson, dopóty dopóki tego wymagać będzie stan rzeczy.—Pomiędzy deputowanymi mówią, iż oppozycja zamierza podać projekt do kontr-adresu, lub przynajmniej doręczyć obszerną poprawkę komisji adresowej Ciała Prawodawczego. Do kroku tego, którego głównym celem ma być domaganie się rozwoju swobód konstytucyjnych i rozbrojenia, przyłączają się także niektórzy członkowie stronnictwa środkowego, jak Buffet, Segris, Martel i Jaure. Ma się rozumieć, że komisja nie weźmie nawet pod rozwagę owego kontr-adresu.— Dalej słychać, że P. Berryer gotuje się do wielkiej mowy, która będzie niejako jego testamentem politycznym i zamknięciem zawodu obrońcy legitymiczności.—Hr. Chambord, stracił w tych czasach jednego z swych najzaufańszych przyjaciół, Księcia Blacas, który w młodym wieku umarł w Wenecji.—Wielka wystawa między-narodowa przewyższy zupełnością nadsyłanych produktów i wyrobów wszelkie poprzednie wystawy. Nawet narody, które dotychczas uporczywie zamknięte były przed przystępem cywilizacji Europejskiej, gorliwie zajęte są przygotowaniami, aby w 1867 r. godnie mogły zaprodukować swe wyroby przed światem. Aby ułatwić porównanie komisja przyjęła w tym celu oddzielny systemat klassyfikacyjny i poleciła, aby odpowiednie działy wystawy obok siebie leżały. Każdy z krajów otrzyma przestrzeń, ozdobioną fasadą, przybraną w narodowym stylu architektonicznym. Maroko i Tunis już nadesłały plany i rysunki w tym celu. Szczególniej ładnemi zdają się być sale do umeblowań, strojów narodowych, narzędzi używanych w rozlicznych krajach i t. p. Żywość kolorów, lekkość i piękność arabesków czynią zaszczyt rysownikowi Alfredowi Chapour.— Najtrudniejszem zadaniem komisarzy jest rozdział odpowiedni przestrzeni, która dla wszystkich narodów zdaje się za szczupłą, szczególniej Amerykanie utrzymują, że wyznaczona im przestrzeń jest bezwarunkowo za małą, i podobno zajmują się projektem wybudowania dla siebie własnym kosztem pawilonu.— Cesarzowa polowała onegdaj z Xiężną Metternich w Marly. Ubito 79 sztuk zwierzyny.—Żona Jenerała Prim udała się do Lizbony. *(Nordd.-All.-Zeit.)*

PRUSSY. *(Nordd. All. Zeit.* z d. 15 b. m. zawiera artykuł osnowy następującej: Niektóre dzienniki podały wiadomość, iż Ministerstwo Stanu na ostatniem posiedzeniu zajmowało się stanowiskiem rządu względem sejmu. Jak nas zapewniają z dobrego źródła, wiadomość ta jest błędną; owszem sprawy zagraniczne były przedmiotem narad, a mianowicie wyprawa do bieguna północnego i kolej żelazna przez St. Gothard.—Wrażenie wywołane decyzją Sądu Najwyższego pruskiego, w przedmiocie pociągania Deputowanych do odpowiedzialności za mowy w Parlamencie, nie zmniejsza się. Pan Uhden pierwszy Prezes sądu oświadcza publicznie, za fałszywy i zmyślony fakt głoszony przez lewą stronę, że Prezydujący w sądzie głównie dla uzyskania większości na korzyść decyzji, przybrał do sądu dwóch zastępców. Dzienniki pruskie roztrząsają całą tę kwestję z zupełną swobodą. *(Ind. Belge).*

WŁOCHY. — Papież przesłał Królowi Wiktorowi Emmanuelowi list, spółubolewający, z powodu zgonu młodego Księcia Montferratu. Jego Świątobliwość donosi w tym liście, iż odprawił mszę żałobną za spokój duszy zmarłego. *(Ind. Belge).*

— Gazety Londyńskie obejmują znów straszliwe opisy zniszczeń zrządzonych przez teraźniejsze burze. Okręt *Jane Louden*, który wypłynął z Quebeku w d. 22 Listopada r. z., uległ gwałtownej burzy w dniu 20 Grudnia i utracił wszelkie zapasy wody i żywności, złożone na pokładzie. W ciągu 14tu dni, cała osada składająca się z 17 ludzi wymarła z wyjątkiem Kapitana, oswobodzonego przez Holenderską barkę *Iddalisabeth*. Rzecz szczególna, że majtkowie, którzy niemogąc przetrzymać trawiącego ich pragnienia, napiwszy się wody morskiej, ulegli następnie napadom szaleństwa. Z drugiej strony, okręt Szkocki *Cunard*, długą burzą miotany, zagłębił się o tyle na mieliznach, że część osady zdołała się uczepić sterczących nad powierzchnią wody masztów; po kilku dniach niesłychanych cierpień, spowodowanych przez zimno, głód i bezsenność, zmuszeni zostali żywić się ciałem zmarłego kucharza okrętowego, i tym sposobem dotrzymali do chwili, w której statek *Paul-Martin*, przypadkowo tamtędy płynący, zabrał ich na swój pokład.

— Rozmaitości. — Na balu kostiumowym, który w końcu ubiegłego karnawału miał miejsce w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Paryżu, Pani Druyn de Lhuys, wystąpiła w ubraniu z czasów Ludwika XVgo, Xiężna Golicyn przedstawiała *Zimę*, Pani Erlanger *Pogodę*, Panna Slidell, Angielka, *Deszcz* (co nawiasem mówiąc, bardzo odpowiada klimatowi jej ojczyzny). Pani de Saux przybraną była w strój Cesarzowej Chińskiej, jak najskrupulatniej skopjowany. Obelisk Luxorski reprezentowany był przez P. Belin, a Panowie Place i Delaporte, odwzorowali na sobie płaskorzeźby Niniwy. Podobnyż bal wydanym został przez Ministra marynarki P. Chasseloup-Laubat, ale tam reprezentowane były wszystkie typy marynarzy całego świata, w pośród których figurowali prześliczni *chłopcy okrętowi* w osobach najcelniejszych piękności Paryzkich. Najbardziej zajął obecnych pochód czterech części świata, rozpoczynała go Europa, piękna Pani Bartholony w pysznym allegorycznym kostjumie na rydwanie, przybranym w herby Państw Europejskich, otoczone narodami przedstawianemi przez pary przebrane w narodowe stroje ludów Europejskich. Azją, była znana z wdzięków Pani Rymska-Korsakow, (którą przed 10 laty mieliśmy sposobność widzieć tu w Warszawie, także na balu kostjumowym); łona biła od brylantów i drogich kamieni, które miała na sobie, siedziała w palankinie Indyjskim, zdobnym w głowy słoniów białych, a poprzedzały ją zamiast laufrów 4 krokodyle. Następnie przy dźwiękach marszu Afrykanki na wozie złoconym i lwiemi skórami okrytym, ukazała się Xżna Jabłonowska w postaci Afryki, suknię miała białą atłasową, złotem haftowaną, upiętą na zielonej spódnicy, płaszcz purpurowy również cudnie haftowany, spięty brylantową opaską, na głowie pawia z roztoczonym ogonem, całego drogiemi kamieniami wysadzonego, a w ręku berło złote zakończone pawiem z brylantów i szmaragdów. Afrykę otaczali Abissyńczykowie i Arabowie, za któremi na dromaderze bogato przybranym zjawiła się Pani de Montant jako Islamizm w złotym szyszaku i pancerzu, z takąż tarczą z dobytą szablą w jednej ręce, a z koranem w drugiej. Z pieśnią narodową odegraną przez orkiestrę, przedstawiła się Ameryka, Panna Carler, w hamaku zawieszonym na 2ch drzewach palmowych, otoczona swemi rodaczkami przebranemi za różne kraje nowego świata, jak Grenlandję, Kalifornję, oraz Huronami, Indjanami, czerwonemi skórami, między któremi zamieszały się niedźwiedź, syrena Pani Lafond i szczupak P. Lafond, te ostatnie kostjumy miały być bardzo oryginalne i bogate. — Dewotka zapytała serdecznej przyjaciołki, w jaki sposób ma zamiar przepędzić porę umartwień Wielkopostowych. „Moja najdroższa,” odrzekła przyjaciołka z ascetycznem westchnieniem, „Mąż mój już mi zapowiedział, że wszystkie wieczory ze mną spędzić zamyśla.”

Zadanie.

Każdy przyzna,
Żem trucizna,
Ale przecie
Mogę w świecie
Być i zdrową
Przez chęć szczerę,
Lecz środkową
Zmień literę.

(Zeszły Monogram: *Kalina*.)

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Illustrowany** Nr 334, wyszedł z druku i zawiera: Felix Łojko (z drzeworytem). Kronika tygodniowa. Obraz Śgo Jana i Sgo Stanisława (z drzeworytem). Nieideały (poezja). Rozmaitości. Przegląd polityki zagranicznej. Korespondencja od Redakcji. Korespondencja Tygodnika Illustrowanego. Szkice i typy Warszawskie (z drzeworytem). Szachy. Rebus. Kartki z podróży (dalszy ciąg). Komunikacje, przemysł i handel. Wiecznie, (powieść), dalszy ciąg.

— **Wędrowiec**, Nr 163, wyszedł z druku i zawiera: Święta, (wiersz z drzeworytem). Szpicberg, przez Karola Martins (z drzeworytem). Jettatura. Alpejscy zbieracze siana i myśliwi (z 2ma drzeworytami). Ludzie zasługi. Łaźnia i pralnia publiczna w Hamburgu (z drzeworytem). Kronika zagraniczna. Ruhmkorff (z drzeworytem).

— **Kłosy**, Nr 33, wyszedł z druku i zawiera: Antykwarjusz, szkic do powieści, przez Mirona. Dwie pieśni, z Włoskiego, przekład Alex: Grozy. Edward Kloc, powieść Teodora Tomasza Jeża, (ciąg dalszy). Zamek Kielecki, przez W. Rodzina Harambaszy, sceny z Bośni, przez Prokopa Chocholouszka, przekład z Czeskiego, (dokończenie). Boska Komedja Dantego: Piekło, ustęp z pieśni XXXI, przekład Juljana Korsaka. Korespondencja czasopisma Kłosy, z Paryża, przez W. Streszczenie trzeciej publicznej prelekcji Prof: Szkoły Głównej Dra F. H. Lewestama: O literaturze XIX wieku. Od Wydawcy. Ryciny: Antykwarjusz, rysował W. Gerson, (drzeworyt z pracowni Minheymera). Widoki Zamku Kieleckiego (Miedzioryty a l'eau forte Br: Zaleskiego). Boska Komedja Dantego: Piekło, pieśń XXXI (Illustracja Gustawa Dore. Szkic humorystyczny Wincentego Smokowskiego, (drzeworyt Drążkiewicza).

— **Rodzina** Nr 7 wyszedł z druku i zawiera: Bez miłości nie ma rodziny, przez J. Zenowicza. Dumanie w samotności, z pism poety nowo-greckiego Rizo Bangabe, przetłomaczył Władysław Sab:. Czego szkoła elementarna nauczyć powinna, przez Ł. Stara panna, przez Zofję z Brz:. Natura używa drobnych środków do osiągnięcia wielkich celów, napisał Gust: Belke. Rozmaitości.

Przyjechali do Warszawy:
Antoszewski Felix Ob: z Garwolina nr 625; Borzewski Zdzisław Ob: z Sieradza nr 613; Czarnowski Winc: z Skierniewic nr 584; Domański Edward Ob: z Łowicza nr 613; Paschalis Felix Ob: z Swięcin nr 601; Rosman Gustaw Ob: z Czarny nr 1565; Suski Grzegorz Ob: z Lasek nr 625; Zawisza Wiktor Ob: z Umiatowa nr 1335.

Wyjechali: Daszewski Marceli Ob: do Grabia; Hube Stan: Ob: do Falęcina; Krzywoszewski Bol: Ob: do Drwalewa; Okęcki Józef Sędzia do Krobowa; Szymanowski Teofil Ob: do Leszna; Turowski Kaz: Ob: do Lebowa.

Przyjechali z Zagranicy: Adler Ludwik Inspektor Górnictwa z Berlina nr 414; Drecki Włodz: Górnik z Wiednia nr 25; Trubeckoj Xiąże Radca Stanu z Wiednia nr 625; Wengler Emil Urzędnik z Wrocławia nr 601.

Wyjechali Zagranicę: Jurkiewicz Lucjan Ob: do Bydgoszczy; Filipeus Alex: Radca Dworu do Berlina; Pawlicki Stefan Doktor do Wrocławia; Zajączkowski Michał Technik do Krakowa.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.
Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu.— W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór.— Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:.— Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór.— Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Paryża, datowany 15go b. m. donosi, że poprzedniego dnia Senat toczył w dalszym ciągu rozprawy adresowe. P. Persigny starał się wykazać, że instytucje Parlamentarne Anglji nie są właściwemi dla Francji. Historja dowodzi, że formy swobody są odmienne. Cesarz streścił w konstytucji zasadę swobody, a od opinji publicznej zależy rozwinięcie tej zasady. — Minister Rouland oświadczył, że teraźniejsze swobody wystarczające, gdy tymczasem Margr: Boissy był przeciwnego zdania. Po przyłączeniu się Ministra Stanu Rouher i P. Persigny do zdania P. Rouland, adres jednozgodnie przyjęty został.

„Ostdeutsche-post" z 15go utrzymuje, że usunięcie się Hr. Belcredi, Austrjackiego Ministra Stanu, jest rzeczą zdecydowaną. — „Presse" uważa pogłoski o zmianie ministerjalnej w Wiedniu za przedwczesne.—„Pester-Lloyd" donosi, że wszyscy ministrowie Austrjaccy powołani zostali na dzień 16ty b. m. do Pesztu.—Arcy-Xiążę Ludwik-Wiktor młodszy brat Cesarza, przybył 13go do Pesztu.

„Wiener-Abendpost" z powodu artykułu „Hamburg:-Nachrichten" o pruskim projekcie unji personalnej pisze: Dopóki istnieje traktat Gastejnski, podobne jednostronne zapatrywanie się bez przyzwolenia drugiego współposiadacza, nie może mieć żadnego znaczenia.

Depesza z Madrytu z 14go zawiadamia, że nowonarodzony Infant, zmarł. Izby zostały z tego powodu odroczone na trzy dni.

Z Nowego-Yorku 3go b. m. donoszą, że Jen: Weitzel, zaprzecza, iżby wiedział cokolwiek o zajęciu Bagdadu. Rząd Związkowy Amerykański uczyni toż samo.— Wszyscy uczestniczący w sprawie Bagdadzkiej zostaną stawieni przed oddzielną Komisją.— Weitzel nakazał aresztowanie wszystkich zbrojnych w okręgu Riogrande,— Juarez przybył do Texas.

Bank Francuzki zniżył disconto na $4^1/_2$ pct.

(W.-T.-B., Schl: Ztg).

Ceny targowe głównych artykułów żywności na wczorajszym targu Piątkowym były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt k. 40; solonego k. 30; Śmietany kwarta k. 35; Twaróg k. 10; Ser krowi k. 15; Jaj kopa k. 90.— Co do drobiu: Pularda k. 50; Gęś zwyczajna rs. 1; Kaczka k. 50.— Indyk rs. 2 k. 25; Indyczka rs. 1 kop. 35. — Co do ogrodowizny: ta pozostała w cenie dawniejszej.— Co do zwierzyny: Sarna rs. 9; Zając rs. 1 k. 50; Kuropatw para rs. 1 k. 20; Kwiczołów para k. 15; Jarząbków para k. 75; Bażant rs. 4.—Co do ryb: Szczupaka żywego funt k. 45; Lina i Karpia żywego k. 25; Szczupaki śnięte funt po kop: 18; Leszcz śnięty k. 15; Okonia k. 12; Śledź szot k. $2^1/_2$; Śledź angielski k. 3, ulik k. 5, metis k. 6.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 16 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 kop. 70; żyta od rs. 2 k. 40 do rs. 2 kop. 70; owsa od rs. 2 kop. 25 do rs. 2 k. 32; gryki od rs. 4 k. 5 do rs. 4 kop. 20; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Alexander Stradella.*— Jutro widowisko na dochód P. Antoniego *Tarnowskiego*, w którym przyjmą udział: Panna *Bogdanoff* i Panna *Stefańska.*— 1szy akt Baletu *Dwaj Złodzieje.*— *Divertissement Tancerskie.*— 2gi akt Baletu *Sylfida.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Pamiętniki Szatana.*— Jutro, *Damy i Huzary.*

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godziny 11ej rano do 9ej wieczór. Cena wejścia Kop: 30. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Okowity próby 10, płacono dnia 15go b. m., za wiadro od rs. 2 kop. $66^1/_4$ do rs. 2 kop. 71; za garniec od rs. — kop. 87 do rs. — kop. $87^1/_2$.— **Sprostowanie.** W Nr 10 Kurjera Warszawskiego i następnych, w wiadomościach o cenie okowity, zaszła pomyłka w oznaczeniu wysokości próby okowity, a mianowicie zamiast *10tej próby* wydrukowano *11tej.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 17go Lutego r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. — kop —, dają rs. 85 kop. 33; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 83 k. 90, dają rs. 83 k. 40; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 74 k. 25, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 116 k. 50, dają rs. 116 k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 25; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. — k. —, dają rs. 67 k. 25; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. 50, dają rs. 77 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 103 kop. 50, dają rs. 103 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 25; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 43 kop: 50; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. 25, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 75. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs — k. —, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 45. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 75. — Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, k. $61^1/_9$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. $85^5/_9$.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera Warszawskiego dołącza się **Tabella** wygranych w 1szej klassie 106ej Loterji Klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.